Nr. 183. Dnia 4 lipca. Poniedziałek. Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Józefa Kalasant.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 46 r.	Piątek Elżbiety Kr. Wd.
Wtorek: Cyryla i Metod.	Zachód „ „ 8-ej „ 19.	Zachód „ „ 3 „ 21 w.	Sobota Weroniki P.
Środa: Dominiki P.	Długość dnia godzin 16 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st. 3 c. 8).	Niedziela: 7 br. męcz.
Czwartek: *Jana z Dukli.*	Ubyło „ „ — „ 5.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10°.	Poniedz.: Pelagji i Piusa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wielisława; jutro Prokopa.

Zgromadzenia: Półroczne zgromadzenie uczestników spółki zjednoczonych stolarzy. (Lokal spółki na Tłomackiem—6 po południu.) — Posiedzenie członków komisji, obradującej nad projektem kasy przezorności dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa wyrobów uczniów szkoły rzemieślniczej imienia Konarskiego. (Lokal szkoły, Nowe-Miasto 4—od 10-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry węgierskiej pod dyrekcją p. Lamberta na dochód przytułków noclegowych. (Restauracja „Nowa Gwiazda" przy ulicy Bielańskiej—8 wieczorem.)—Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Dzień i Noc"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Miłość z przeszkodami"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** przedstawienie zawieszone; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes, oraz p. Henryka Prevosta), „Wieszczka lalek", oraz divertissement tancerskie;— Letni: dziś „Klub kawalerów" (wznowienie); jutro „Klub kawalerów"; — Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W rękach hr. Taafego leżą teraz losy regulacji waluty, tak kończy *Neue freie Presse* odwrotowy swój komunikat, w którym z oczywistego polecenia klubowego usiłuje do skromnych wymiarów zredukować chwilową apostazję zjednoczonej lewicy niemiecko-liberalnej. Apostazja ta doprowadziła w ubiegłym tygodniu do chwilowego usunięcia się przedstawicieli owej lewicy z łona komisji walutowej rady państwa.

Naczelny organ stronnictwa tłumaczy, że poglądy klubu zjednoczonej lewicy na reformę gospodarczą tej wagi, jaką jest regulacja waluty, nie zmieniły się ani trochę, że uważa ona ją równie dziś, jak przed kilkoma miesiącami, za najżywotniejszy postulat rozwoju wewnętrznego Austro-Węgier i równie gotową jest do rozwiązania tego problematu zgodnie z życzeniem i wskazówkami rządu. Jeżeli bryknięto, to tylko dlatego, że pomiędzy stanowiskiem, zajmowanem przez rząd w izbie wobec lewicy niemieckiej, a krokami pozaparlamentarnymi rządu dostrzeżono tak rażących sprzeczności, iż musiano uczynić coś, coby doprowadziło prostą lub uboczną drogą do wyjaśnienia sytuacji i do przekonania rządu, że sprzeczności takie cierpiane być nie mogą.

Z chwilą powołania hr. Kuenburga do gabinetu lewica sądziła, że ma prawo uważać się za stronnictwo większości rządowej, i manifestowała bardzo wyraźnie gotowość swoją do chodzenia jednemi ścieżkami z hr. Taafem. Od owego czasu notują w raptularzu stronnictwa liczne objawy, dowodzące, że hr. Taafe nie bierze na serjo tego koleżeństwa z lewicą. Brak stanowczego poparcia ze strony rządu pozwolił upaść dziełu ugody w Czechach, teraz zaś minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, z niebywałą dotąd żarliwością zajął się — słowiańszczeniem krajów podalpejskich: Krainy, Styrji i Karyntji, które dotąd cieszyły się przywilejem niemieckości, pomimo, że ludność słowiańska równoważy tam niemiecką, a w każdym razie przedstawia poważną mniejszość.

Neue freie Presse przyznaje, że hazardowne *salto mortale*, jakie wykonała lewica, było echem rozpaczliwych nawoływań ze strony mieszkańców niemieckich rzeczonych trzech prowincyj przeciw zarządzeniom ministerjalnym świeżej daty, świadczącym, że hr. Taafe nie chce nadal zezwalać na upośledzanie słoweńców przez niemców karynckich i styryjskich. Apostazja miała doprowadzić tylko do wyjaśnienia pytań ściśle politycznych i z regulacją waluty ściślejszego związku właściwie nie mających.

Manewr parlamentarny udał się o tyle, że hr. Taafe przybył w piątek ze swej *villeggiatury* w Ellischau do Wiednia i odbył niezwłocznie długą konferencję z *leaderem* ministerjalnym stronnictwa, hr. Kuenburgiem. Bezpośredniem następstwem konferencji, po której odbyła się zaraz pełna rada ministrów, był powrót lewicy do pracy pozytywnej w komisji walutowej i pojednawczy komunikat w *Neue freie Presse.* Czy i jakie poczynił hr. Taafe obietnice lub faktyczne ustępstwa kapryszącej lewicy, to dopiero najbliższa przyszłość pokaże.

Powszechną wywołało sensację w Niemczech ponowne wypuszczenie na wolną stopę rektora Ahlwardta po złożeniu przez czcicieli jego 50,000 marek kaucji. Zdziwienie jest usprawiedliwionem o tyle, że według orzeczenia instancji apelacyjnej, t. j. kammergerichtu, przestępstwo Ahlwardta jest tej natury, iż skoro sąd uzna jego winę, kara musi być ciężką, a w takich razach wypuszczanie za kaucją na wolną stopę zbyt wielkiego wymaga heroizmu ze strony oskarżonego i dlatego sądy nie zwykły są wystawiać na tak ciężką próbę słabszych charakterów.

Ahlwardt oskarżony jest wprawdzie tylko o oszczerstwo, ale to oszczerstwo mieści się w zarzutach zdrady stanu, podniesionych przeciw fabryce Loewego, jest więc oszczerstwem najcięższego kalibru. Ahlwardt zarzucił fabryce Loewego świadome zaopatrzenie armji niemieckiej w karabin (model 88) złej konstrukcji i lichego materjału; jeżeliby zarzutów swoich dowiódł, natenczas firma Loewgo znalazłaby się pod zarzutem zdrady kraju. Jeżeli wszelako Ahlwardtowi nie powiedzie się przeprowadzić dowodu tak trudnego, uprzytomnić sobie łatwo, jak ciężka musiałaby wypaść kara wobec strat moralnych, które poniósł kredyt handlowy firmy w kraju i za granicą.

Gladstone rozpoczął w d. 30-ym z. m. swą historyczną kampanję midlothiańską. Na każdej nieomal stacji przemawiał z młodzieńczym ferworem do tłoczących się z uwielbieniem lub ciekawością tłumów.

2)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów".

(Dalszy ciąg.)

Młody malarz spojrzał na niego takim wzrokiem, jaki dziewięćdziesięciu dziewięciu przeciętnych ludzi uważałoby za policzek. Mr. Dawid Edgerley, był jednak tym setnym nieprzeciętnie wyrozumiałym, gdy chodzi o zysk i nie alterując się nim bynajmniej ciągnął dalej:

— Pojmujesz pan, że za pierwszym cieniem podejrzenia musiałbym rzucić Fernando Po i dotychczasowe moje stanowisko. Muszę mieć więc choć tyle, aby w takim wypadku módz rozpocząć gdzieindziej interes na własną rękę. Upewniam pana—tu zniżył głos prawie do szeptu — że nie życzę sobie zapoznać się z tutejszem więzieniem i że moja osobista swoboda milsza mi jest, niż podległość całej Kuby. Wszak to zupełnie jasne i słuszne.

— Co do pierwszego, niewątpliwie — odpowiedział młody człowiek z pogardliwą goryczą. Myślę jednak, że 2,000 funtów sterlingów jest to wcale ładne, coś na początek, i że pan przy swoim sprycie musiałeś się dobrze zabezpieczyć i prócz trochę ambarasu, nic nie ryzykujesz.

Dawid Edgerley pogładził z zadowoleniem swe wilgotnawe, rzadkie faworyty.

— Wszystkiego nigdy przewidzieć nie można — odparł. — Moje ryzyko leży w tem nieprzewidzianem.

— A gdyby nawet tak było — podchwycił żywo tamten — to już chyba na to się pan zgodzisz, że jeden więcej lub mniej nic na szali pańskiego ryzyka zaważyć nie może. Mógłbyś pan zatem co najwyżej żądać pokrycia wartości jednej pustej beczki. Ileż to jest? Dwa funty sterlingi? trzy? To zupełnie słuszne i z przyjemnością je panu dołożę.

Mówił prędko, gorączkowo, ale wciąż z tą pogardliwą goryczą, której wcale nie starał się ukrywać. Mr. Edgerley ze swojej strony nie zwracał na nią wcale uwagi.

— Przepraszam pana — rzekł.— Nie jest to wcale tak, jak się panu zdaje. Powodzenie tego interesu zależy może od największego pośpiechu. Ta jedna beczka więcej przedłuży robotę o kilka minut jutro i o kilka minut pojutrze. Często jedna minuta wystarcza, aby wszystko przepadło. Zwłoka, mój kochany panie, zwłoka w takich razach, na wagę złota opłacać się musi.

Don Enrique kurczowo ściskał żelazne sztabki skrzyneczki. Krew w nim grała, ognista krew południowca, gotowa lada moment wybuchnąć lawą oburzenia i obryzgać tego bladego limfatycznego anglika, który zdawał się nie domyślać nawet z jak palnym materjałem miał do czynienia.

— Czegoż więc pan żądasz ostatecznie?—zapytał artysta, hamując się.

Anglik pomyślał chwilę:

— *Let me look!* — Wszystko razem zważywszy, żądam 500 funtów sterlingów dopłaty. — To moje ostatnie słowo!

Młody człowiek zerwał się gwałtownie, pochylił przez stół i przybliżając swą twarz bladą, tą straszliwą bladością wściekłości, która smagłej cerze nadaje odcień rozpalonego na biało żelaza, do twarzy anglika, który się cofnął trochę, wyszeptał zdławionym głosem:

— Ostatnie słowo! *Por Dios!* Dobrze, będzie ostatniem! Ale inaczej, niż ci się zdaje, podły wyzyskiwaczu! Nie znasz nas! Nie znasz ludzi, jak my, zdeterminowanych na wszystko! Możemy zginąć, ale i ty zginiesz z nami! Jeśli będziesz trwać przy swojem teraz, wprost ztąd pójdę do gubernatora! Powiem mu wszystko! Im nieszczęsnym już nic gorszego stać się nie może, a o siebie nie dbam. To był mój cel, moje zadanie! Jeśli go nie spełnię, mniejsza o życie. Co zaś się tyczy ciebie, Dawidzie Edgerley, władze tutejsze będą wiedziały, jak się z tobą rozprawić!

Dawid Edgerley cofał się wciąż z krzesłem przed następującym na niego młodym zapaleńcem, aż się znalazł u drugiego końca stołu. Tam wstał i wyciągając przed siebie anemiczne, zaniedbane ręce, zaczął mówić:

— Zwolna, zwolna! Don Rafael Ferolla!...

Usłyszawszy się nazwanym w ten sposób, młodzieniec zadrżał, i mimowolnie obejrzał się z kolei na zamknięte szczelnie drzwi i okna pokoju.

(D. c. n.) *Hajota.*

Pierwszą mowę wygłosił wieczorem dnia tego w edymburskiej „Townhalli”. Ci, którzy pragną jasnego i ścisłego sformułowania przez Gladstone'a programu irlandzkiego, dowiedzieli się na razie tego tylko, że deputowani irlandzcy pozostać mają w parlamencie londyńskim, jako w ogólnej reprezentacji państwa, nawet po utworzeniu osobnego narodowego parlamentu w Dublinie. Ale jak sobie Gladstone wyobraża wzajemny stosunek obu tych reprezentacyj, a mianowicie stosunek członków irlandzkich obu ciał, tego nie usłyszano w Edymburgu.

W dniu piątkowym rozpoczęły się w Anglji wybory do izby gmin. Rozpoczyna je, jak przystoi, stolica. Londyn wybierać będzie swoich przedstawicieli do czwartku. *Br. Z.*

GONITWY KLASYCZNE.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 29-go czerwca.

Mieliśmy pogodę znośną; pomimo zimnego wiatru, słońce przyświecało gonitwom i tor znacznie podsechł.

Zaczęliśmy dziś sezon biegów klasycznych trzema wyścigami dżokejskiemi, w pozostałych uczestniczyli panowie.

W biegu pierwszym, o nagrodę Towarzystwa w sumie 1,000 rs. dla koni czteroletnich i starszych, na klasyczną metę 2 w. 133 sążnie biegały trzy konie: „Avliar” 2-gi” Curikowa (Marcinkowski), „Sin-Fire” Mamontowa (Eps) i „Lady Henri” pp. Grabowskiego i Zielińskiego (Wilson).

„Lady Henri” poprowadziła wyścig, tuż za nią szedł „Sin-Fire”, dalej Avliar; cały dystans konie przebiegły w tym samym porządku; „Sin-Fire”, pomimo wysiłków Epsa, nie zbliżył się do współzawodniczki ani na krok więcej. „Lady Henri” prowadzona była nadzwyczaj spokojnie i przyszła w cuglach.

W biegu o nagrodę 500 rs. dla trzylatków i starszych, na mecie dwóch wiorst, stanęło do startu 7 koni pod krajowymi dżokejami; z nich trzyletnie „Griwna” p. Heniga, „Diadema” Mamontowa książąt Urusowych, „Drina”, „Bor'ba” Woroncowa i hrabiego Ribopiera zagraniczna „Stellaria” (Marcinkowski), czteroletnie: „Meteor” barona von Willebrandta i bar. Stromberga „Złota” (Maczek) ze stada p. Niemcewicza (od „Rahamptona” i „Ambrust”). Czas jakiś jechali wszyscy razem; rychło potem „Złota” wysunęła się na czoło i wygrała z łatwością. Dobrą drugą była „Djadema”, trzecią „Bor'ba”, reszta bez miejsca.

O nagrodę Towarzystwa dla trzylatków w sumie rs. 1,000, na metę 1½ w., ubiegało się 7 koni. W biegu tym dla tegorocznego przychówku widzimy bardzo nas interesującego „Kiemlicza” p. Grabowskiego (Wilson), „Walkirję” p. Heniga (ze stada hr. Ledóchowskiego), „Aunt-Sofer” (Eps) Mamontowa (ze stada hr. L. Krasińskiego), sprowadzoną z zagranicy „Rosi Nini” (Konner) p. Lipharta, „Prometeusza” Woroncowa i Sp. (ze stada p. Dorożyńskiego), zagraniczną „Aglaja” (Klejdon) pp. Rusanowa i Konoplina i również zagraniczną „Wild-Jasmin” (Bruckbanks) hr. Ribopiera.

Po kilku nieudanych startach ruszono w barszo szybkiem tempie; kolory tak się mienią, że trudno rozróżnić konie w tym chaosie; na zawrocie zajmuje „Prometeusz” pierwsze miejsce i zostaje na niem do końca; blizka druga przychodzi „Rosi-Nini”, trzeci „Kiemlicz”, o kilka długości za nim „Aunt-Sofer”, dalej „Wild-Jasmin”, „Aglaja” i ostatnia „Walkirja”.

Oprócz trzech opisanych biegów klasycznych, odbyło się pięć gentelmeńskich, które wzbudziły mniej zajęcia.

Bieg z płotami o rs. 500 na mecie trzywiorstowej wygrał z łatwością na *finishu* „Emeryt” pod p. Dorożynskim”, drugą była „Rognieda” p. Lisaniewicza pod właścicielem.

Bieg płaski o nagrodę 400 rs. na dystansie dwuwiorstowym wygrał, jak się należało spodziewać, „Plaisir” von Blocka, blizko drugim był „Radegast” (p. Wargunin), trzecim „Strażak” (Sziszkin), czwartą „Concette” pod p. Nosowiczem.

W biegu płaskim o rs. 500 na dystansie 2½-wiorstowym nagrodę zdobyła „Kitti 2-a” pod p. Nosowiczem, na kilkanaście długości drugim był „Dyktator” (p. Kuprijanow), trzecim „St. Aubain” (bar. Stromberg) i ostatnim „Renons” (p. Petriczenko).

Bardzo ciekawym ze względu na zapaśników był *steeplechasse* o nagrodę 500 rs. na metę dwuwiorstową. Ścigały się: „Tuman” p. Lisaniewicza (właściciel), „Franz Moorchen” p. Garbińskiego (właściciel), „General” bar. v. Willebrandta (p. Pawłow), „Murłyka” p. Petriczenki (właściciel) i „Mars” barona Stromberga pod właścicielem.

Najściglejszym z tych koni jest bezwarunkowo „Franz Moorchen”, na poważne przeszkody szedł jednakże po raz pierwszy; ażeby więc utrudnić mu wygranie, p. Pawłow, dosiadający najwytrawniejszego *steeplera* „Generala”, zaczyna bieg i prowadzi go w zadziwiająco szybkiem tempie; taktyka okazała się bardzo skuteczna, bo pomimo, że p. Garbiński bierze łatwo wszystkie przeszkody, na ostatnim bankiecie gubi strzemiona i z wielką trudnością utrzymując się w siodle, nie jest już w stanie wyzyskać konia na *finishu*; pomimo to zdobywa drugie miejsce. Trzecim był „Mars”, czwartym „Tuman”, ostatnim „Murłyko”.

Szybkość 2 min. 36 sek., niesłychana na przeszkody.

Zakończyliśmy dzień dzisiejszy *steeple-chase'm*, który dał niespodziewane rezultaty, konie bowiem, które miały największe szanse, t. j. „Tirar” p. Lichaczewa (właściciel) i „Kremonka” bar. Hempla (p. Garbiński), zostały na drugiej przeszkodzie (rów). Cztery inne konie przeszły tę przeszkodę z łatwością i pierwszym przy słupie był „Nizam” p. Wierowkina pod właścicielem, drugą „Afra” (bar. Stromberg), trzecim „Eclair” (p. Kelterborn) i czwartą „Fides” (p. Assmuta). *R. S.*

Wyścigi w Moskwie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*

D. 30-go czerwca.

W czwartek, w drugim dniu wyścigów w Moskwie, konie polskich hodowców przyjęły udział w sześciu gonitwach.

W walce o nagrodę „Jakowlewską” „Duchesse de Berry” L. Grabowskiego była dobrą trzecią za „Nandu”, sprowadzoną z Anglji i „Sagallą” br. Iljenki.

Nagrodę „Tyfliską”, rs. 777, wygrał „Lord Palmer” Wł. Mysyrowicza w walce z „Jironette” br. Wulffa; „Astrea” L. hr. Krasińskiego przyszła trzecia.

W następnym wyścigu, wygranym przez „Łże Dymitra”, chowu hr. Ledóchowskiego, drugą była „Farsa” L. Grabowskiego i otrzymała rs. 139, trzecią „Braganza” J. Reszkego, czwartą „Carissima” Wł. Mysyrowicza.

Wyścig z płotami rs. 778 z łatwością wygrała „Aquila” L. hr. Krasińskiego.

W wyścigu koni pobitych „Regina” L. Grabowskiego przegrała ledwie o łeb i otrzymała nagrodę drugą rs. 77.

W *handicapie*, wygranym przez „Galateę”, chowu L. hr. Krasińskiego, „Katarzyna” Wł. Mysyrowicza była bez miejsca.

W ogóle szanse stajen z Warszawy są w tym roku o wiele gorsze, niż w latach ubiegłych; najlepsze konie na *Derby* okulały przedwcześnie, pierwszy kandydat do nagrody Cesarskiej „Gierdawa” L. Grabowskiego zachorował po przyjściu do Moskwy i po trzech dniach padł.

Jedynie w wyścigu klaczy posiadają znaczne szanse: „Bastille”, „Galatea” i „M-me de Pompadour”.

K. Stolpe.

Pamiętniki Mac-Mahona.

Jeszcze pamiętniki, ale tym razem wyjątkowo obiecujące. Pamiętniki to jednego z wybitnych wodzów wieku naszego, człowieka, który przez długi ciąg czasu pierwszorzędne zajmował stanowisko i to w epokach najkrytyczniejszych nietylko dla Francji.

Kilku niniejszemi słowami, poświęconemi pamiętnikom marszałka Mac-Mahona, nie zwracamy uwagi czytelników naszych na rzecz dokonaną, wspomnienia bowiem księcia Magenty nie pojawiły się dotąd w druku, jakkolwiek wykończone są już zupełnie, a nawet w kilku egzemplarzach odlitografowane. Marszałek zmienił postanowienie wydania ich za życia, czekają więc w tece śmierci 84-letniego autora, rzeźkiego jeszcze starca, pełnego ruchu i życia.

— Jeszcze trochę cierpliwości—mówił temi dniami Mac-Mahon do jednego z redaktorów *Figara*, Armanda Villette, prowadzącego z nim rozmowę o zamierzonem wydawnictwie—za dwa lata, a może wcześniej dostaniecie je do rąk.

— Zamierza je zatem książę wydać za dwa lata?—zagadnął interlokutor.

— Tak jest—odparł książę—przypuszczam, iż za dwa lata, a może wcześniej żyć przestanę, a wtedy spadkobiercy moi pamiętnik mój oddadzą w ręce publiczności.

Tu dodał marszałek, uśmiechając się wesoło:

— Nie mogę przecie żyć wiecznie, „zaczynam” starzeć się; dlatego też obiecuję panu pamiętniki w terminie dwuletnim... postaram się, aby je pan pierwszy odebrał.

Z kolei wskazał Mac-Mahon rozmawiającemu z nim cztery odlitografowane tomy, w szaro-niebieski papier oprawne, noszące napis:

Souvenirs
Du Maréchal de Mac-Mahon
Duc de Magenta.

Pamiętniki dzielą się na cztery części: Kampanje afrykańskie. Wojna 1870/71 r. Armja wersalska. Prezydentura rzeczypospolitej.

Rozpoczynają się od wyprawy afrykańskiej r. 1837-go, w czasie której kapitan Mac-Mahon odznaczył się przy wzięciu Konstantyny. Mowa jest dalej o wyprawach do Oliviers, Bab-el Taza, Bicara, Djebel-Alhra. Doprowadzają one do r. 1855-go. Mac-Mahon w stopniu jenerała otrzymuje dowództwo pierwszej dywizji korpusu Bosquet, opisuje kampanję krymską i wzięcie Małachowa. Dalszy ciąg poświęca autor wyprawie kastylskiej, dalej zaś zwycięztwu pod Magentą. Na zakończenie części tej, poświęconej przeważnie Afryce, marszałek wspomina o polemice, jaką wiódł z kardynałem Lavigerie w sprawie kolonizacji francuzkiej w Algierze.

Część druga obejmuje dzieje pierwszego korpusu armji w czasie wojny z r. 1870-go. Z dużą siłą pióra nakreślony, mieści się tu opis porażki pod Reischoffen. Marszałek krytykuje ostro rozkaz ministra wojny Palikao, wysyłający Mac-Mahona, wbrew opinjom Thiersa, na pomoc Bazaine'owi. Autor pamiętnika taktykę powyższą zowie fatalną, musiał jednak być posłusznym, jakkolwiek nie wątpił, iż czeka go zagłada.

Mac-Mahon krytykuje również krok Napoleona po odniesionej przez pierwszego pod Sedanem ranie. Wiadomo, iż zastępcą swoim, jak zresztą miał do tego prawo, mianował marszałek jenerała Ducrot, cesarz zaś odebrał mu dowództwo na rzecz jenerała Wimpffena. Zdaniem autora pamiętników, zmiana dowództwa dziełem była intrygi.

Dalszy ciąg wspomnień omawia działanie armji wersalskiej; odsłania przytem zakulisowe dzieje wyborów, które oddały Mac-Mahonowi prezydenturę.

Autor opiera się na faktach i dokumentach wysokiego znaczenia; oczywiście, nie zapomina o stronie anegdotycznej.

— Pomyśl-no pan—mówił do Villette'a książę—czterdzieści lat mam za sobą kampanij; wszak było kiedy sądzić i oceniać ludzi.

Zaprzeczył nadto autor pamiętnika obiegającej pogłosce, jakoby wielce był w nim surowym dla księcia Aumale; przeciwnie, wyraża się o nim z wysokiem poważaniem dla osoby jego i talentu, a ocenił je, długi czas służąc pod rozkazami księcia.

Faktem jest jednak, iż wiele osób, wymienionych we wspomnieniach, z pomiędzy tych, które bliżej stały marszałka lub współdziałały z nim, nie wyjdą obronną ręką.

Być zresztą może, iż Mac-Mahon powróci do pierwotnego zamiaru i ciekawe pamiętniki wyda jeszcze za życia.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego księgi ludności (metryka) wszystkich wyznań protestanckich od d. 13-go lipca r. b. prowadzone być winny w języku russkim.

= W *Praw. wiestn.* zamieszczono rozporządzenie o rozszerzeniu ustawy, dotyczącej ochrony lasów na gubernje: mińską, mohilewską, witebską i smoleńską.

= W okólniku departamentu kolejowego zamieszczono, jak donoszą dzienniki petersburskie, iż urzędnicy akcyzowi, sądowi, celni, lekarze i felczerzy, jadący w wagonach towarowych za interesami służbowemi, opłacają ¾ kop. od wiorsty bez podatku państwowego, jadący zaś w wagonach pasażerskich opłacają cenę normalną biletu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu ma być niebawem założona szkoła specjalna dla piwowarów.

= Według urzędowej tabeli losowania Banku państwa okazuje się, jak donoszą dzienniki petersburskie, iż dotychczas nie odebrano z kasy Banku wygranej 200,000 rs., która padła na bilet 1-ej wewnętrznej pożyczki premjowej serji 8,193 nr. 5.

= Od 1-go maja do 1-go czerwca, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, emigrowało z gub. łomżyńskiej do Ameryki około 160 osób, a z nich 87 z powiatu mazowieckiego, z kolneńskiego około 60 i kilka z powiatu szczuczyńskiego. W liczbie emigrantów niema więcej nad 10 kobiet. Na ogólną liczbę mężczyzn, którzy kraj opuścili, 22-ch pozostawiło żony i dzieci, a niektóre rodziny, opuszczone przez ojców, są nawet bardzo liczne. Mieszkaniec osady Mazowiecka, Mordka Złotko, porzucił żonę i sześcioro dzieci; szlachcic ze wsi Płonka-Kościelna, w pow. mazowieckim, Wiktor Łupiński, pozostawił również żonę z sześciorgiem dzieci. Z osady Mazowiecka wyemigrowało 12-tu żydów. Reszta emigrantów są sami katolicy.

= Na posiedzeniu komisji do spraw fabrycznych gubernji piotrkowskiej, odbytem w d. 13-ym czerwca, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, postanowiono, z powodu nieobecności kilku członków, odłożyć do jesieni zadecydowanie kwestji obowiązujących przepisów zabezpieczenia zdrowia, życia i moralności robotników w fabrykach i zakładach gubernji piotrkowskiej. Do tegoż samego terminu odroczono również przepisanie formy ksiąg do zapisywania nieszczęśliwych wypadków, zaszłych z robotnikami. Jedenastu fabrykantom sosnowickim, zgodnie z ich prośbą, pozwolono otworzyć wspólny szpital we wsi Sielce, w powiecie będzińskim. Dwom fabrykantom w Łodzi, z powodu znacznych zamówień na jarmark w Niżnym-Nowogrodzie, pozwolono używać do robót nocnych kobiet i nieletnich.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „W księgach ludności, tudzież na kartkach meldunkowych i listach lokatorów ciągle napotykane są nieokreślone adnotacje o rodzaju zatrudnienia i sposobie utrzymania lokatorów, przyczem najczęściej użyty jest wyraz: „z własnych funduszów”, a według oddawna przyjętego zwyczaju, formułka ta używa się we wszystkich wypadkach, kiedy lokator z jakichkolwiek powodów stara się ukryć istotny sposób utrzymania. Ponieważ podobne adnotacje, niezgodne z instrukcją, utrudniają wydawanie adresów i w ogóle powiększają organom policji pracę przy zbieraniu niezbędnych wiadomości o różnych osobach, przeto ponawiając wielokrotne rozporządzenia moje, polecam pp. komisarzom cyrkułowym rozciągnąć baczny dozór, aby w księgach ludności, oraz w kartkach meldunkowych i na listach rodzaj zajęcia i sposób utrzymania lokatorów były wyszczególnione dokładnie i zupełnie rzetelnie, oraz aby podobnie wymijające adnotacje, jak np.: „z własnych funduszów” pod żadnym pozorem nie istniały. Osoby, które fałszywie podadzą sposób swego utrzymania, należy na zasadzie § 13-go instrukcji o prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności pociągać do odpowiedzialności sądowej.”

= Zapowiedziane powiększenie stacji towarowej kolei wiedeńskiej nastąpi już wkrótce. Na nabytym za magazynami głównemi placu, mającym 40,000 łok. kw. obszaru, przeprowadzone zostałą relsy zapasowe, oraz tarcza obrotowa, a nadto kosztem rs. 25,000 stanie dom administracyjny, w którym mieścić się będzie biuro ekspedycji pociągów towarowych, sale noclegowe dla służby i kilka mieszkań dla rodzin służby stacji towarowej.

= Do budowy osadników na polu mokotowskiem potrzebnych jest 290 sążni sześc. żwiru wartości około rs. 10,000, na które magistrat warszawski ogłosił licytację.

= Egzaminy wstępne w tutejszym instytucie aleksandryjsko-maryjskim zaczną się z d. 29-ym sierpnia.

= Na terytorjum warszawskiej komory celnej przystąpiono do budowy nowego obszernego magazynu dla składania towarów (packhauz), izby do rozsypywania herbaty i plombowania oraz rozpoczęto rozszerzanie oddziału pocztowego komory. Wszystkie te roboty mają być ukończone na wrzesień r. b.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes departamentu senatu rz. t. r. Stojanowski z zagranicy, członek komitetu kolei rz. r. st. Wierchowski z Berlina, gubernator lubelski rz. r. st. Tchorzewski z Lublina, dyrektor gimnazjum rz. r. st. Witte z Białegostoku; wyjechali: naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński w objazd służbowy, profesor uniwersytetu rz. r. st. Władysław Holewiński do Nowej Wsi, prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego ochmistrz Ludwik Górski do Sterdyni, prokurator warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Turau za granicę, prokurator okręgowego sądu wojennego jenerał-major Mitrofanow do Omska, prezes akcyzy rz. r. st. Szweder do Cesarstwa i dyrektor 4-go gimnazjum rz. r. st. Wakker do Petersburga.

= Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach wskutek ataku apoplektycznego zmarł nagle ś. p. Emil Skiwski, właściciel jednej z większych drukarń w Warszawie.

Pracując za młodu na roli, ś. p. Skiwski w dojrzalszym już wieku przeniósł się do Warszawy i nabywszy drukarnię, został wydawcą *Przyjaciela dzieci* i *Tygodnika mód i powieści*, które nabył od Janka z Bielca (Jana Kantego Gregorowicza).

Pełen energji i wytrwałości, umiał utrzymać te pisma na wysokości, na jakiej się znajdowały przy jego poprzedniku, a drukarnia, dzięki jego zabiegliwości i pracy, należała do najlepszych w naszem mieście.

= Pogrzeb.

(Jul. Hep.) Wczoraj na cmentarzu powązkowskim pochowano zwłoki ś. p. Józefa Surewicza, b. artysty sceny, ostatecznie inspektora sceny warszawskiej, zmarłego w d. 1-ym b. m.

Ś. p. Surewicz urodził się d. 15-go lutego 1805-go r., ukończył szkoły gimnazjalne w r. 1822-im.

W 18-ym roku życia oddał się pracy dramatycznej, do której wielkie miał zdolności i zamiłowanie, jakoż po raz pierwszy ukazał się na deskach teatralnych w niewielkiej roli młodego oficera d. 22-go października 1823-go r. w dramacie „Awantura dniem przed bitwą” i odtąd poszedł dalej na obranej drodze.

Występował następnie w rolach bohaterów klasycznych: w „Cydzie”, „Hamlecie”, „Otellu” itd.

Po 42-ch latach zawodu swojego w r. 1867-ym przybył do Warszawy i tu został od d. 13-go maja t. r. reżyserem dramatu i komedji.

W ciągu tego roku przedstawił nowych sztuk 22 (aktów 58).

Obowiązki pomienione spełniał do miesiąca maja 1868-go r., kiedy powołała go dyrekcja na inspektora porządku scenicznego, od czasu do czasu jednak występował i jako aktor.

Debiuty jego na tutejszej scenie, już wówczas siwego starca, ale pełnego życia, prasa ogólnie chwaliła; d. 14-go lutego 1869-go r. grał rotmistrza w „Damach i huzarach” hr. Fredry (ojca), potem d. 15-go marca t. r. przedstawił rolę prezesa w „Żydach” Korzeniowskiego, a d. 28-go lipca t. r. Orgona w „Dożywociu” i Astolfa w komedji „Odludki i poeta”.

Syrokomla, gdy wydał swój utwór „Natura wilka ciągnie do lasu”, napisał Surewiczowi wiersz następujący:

„Nestorze sceny, okryty chwałą,
Przyjm na pamiątkę tę książkę małą,
Chciałem w niej skreślić moc powołania,
„*Natura wilka z lasu wygania*”;
Ty znasz najlepiej, co sztuka mieści
Błogich rozkoszy, przykrych boleści.”

D. 22-go października 1873-go r. Surewicz ukończył 50 lat swej pracy na scenie; artyści dramatyczni teatru warszawskiego urządzili uroczysty obchód dla sędziwego jubilata.

Nieboszczyk Michał Chomiński wypowiedział mowę, ułożoną przez Jana Seweryna Jasińskiego, ówczesnego dyrektora teatrów, a nieboszczyk także, Feliks Schober, ofiarował mu wiersz, w laurze pomieszczony, następującej treści:

50 lat słoneczną spoglądało tarczą,
50 lat runęło po za glob niebieski,
Od chwili, gdy młodzianem, zasłużony starcze,
Wstąpiłeś w grono mistrzów na sceniczne deski.
Umiłowawszy scenę sercem najognistszem,
Które czuło doniosłość jej szczytnej potęgi,
Sam się stałeś, Józefie, wielkiej sztuki mistrzem,
Roniąc blaski talentu na jej widnokręgi.
Żyć dla niej lat 50, nie jest to rzecz łatwa,
Tobie jednak pociechy tej niebo użycza
I wszędzie, kędy żyje dramatyczna dziatwa,
Brzmieć będzie długo jeszcze imię *Surewicza*.
My, chociaż Twoich zasług nie byliśmy blizcy
Tych zasług, których żadne nagrody nie spłacą,
Lecz że w krainie sztuki myśmy bracia wszyscy,
Czcimy Cię, jako brata najstarszego, pracą.”

Zmarłego Surewicza łączyły serdeczne stosunki z Bogumiłem Dawidsonem, słynnym niegdy artystą scen niemieckich, który często do niego przyjacielskie pisywał listy.

Nader pochlebną ocenę gry zmarłego w „Hamlecie” zamieścił *Tygodnik petersburski* z r. 1844-go.

Surewicz żył lat 87.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Klub kawalerów” (wznowienie), a w Nowym „Dziecko szczęścia”; w teatrze Wielkim widowiska nie będzie.

* Repertuar teatrów warszawskich na dzień jutrzejszy zapowiada w teatrze Wielkim „Divertissement tancerskie”, „Rycerskość wieśniaczą” i „Wieszczkę lalek”.

Będzie to przedostatnie przedstawienie pomienionych utworów w sezonie bieżącym.

* Teatr Letni daje jutro komedję Bałuckiego „Klub kawalerów”.

* W teatrze Nowym jutro po raz 18-ty z rzędu „Dziecko szczęścia” Millöckera.

* Po wystawieniu „Naszych aniołów” Wołowskiego wprowadzoną będzie na repertuar komedja „Wiktoryna Sardou „Stryj Sam”.

Role rozdane będą jeszcze w tygodniu bieżącym.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożono jednoaktowy utwór sceniczny „Małżeństwo z ogłoszenia”, przerobiony z niemieckiego.

* W dzisiejszem przedstawieniu wznowionego „Klubu kawalerów” rolę Piorunowicza (po ś. p. Tatarkiewiczu) odegra pierwszy raz p. Prażmowski.

* W tych dniach p. Stanisław Niedzielski wykończył muzykę do obrazu ludowego Władysława Gutowskiego p. t. „Wnuk Tumrego”, zakwalifikowanego już do wystawienia w teatrze Letnim lub Wielkim.

* P. Olszewski, tenorzysta operetkowy teatru Małego, ubiega się o pozyskanie debiutów w operze tutejszej; p. Olszewski kształcił się w śpiewie przez kilka miesięcy pod kierunkiem dyrektora Quattriniego.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 622, w Letnim 353, w Nowym 610; w teatrzykach: w Belle-vue 239, w Eldorado 241, w Wodewilu 175; na koncercie symfonicznym w Dolinie szwajcarskiej 430; wczorajszego wieczora: w teatrze Wielkim 730, w Letnim 612, w Nowym 674; w teatrzykach: w Belle-vue 465, w Eldorado 194, w Wodewilu 484 i na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 1433.

= Jubileusz pastora.

W dniu wczorajszym pastor tutejszej gminy ewangelicko-augsburskiej, Karol Gustaw Manitius, obchodził ćwierćwiekowy jubileusz swojej działalności w parafji warszawskiej.

Zanim zdamy sprawę z obchodu jubileuszowego, w krótkich słowach przypominamy kilka lat z życia jubilata.

Urodzony w r. 1823-im w Płocku, po ukończeniu studjów teologicznych w Dorpacie otrzymał ordynację duchowną w r. 1846-ym i po krótkim pobycie jako substytut czyli wikarjusz w Kaliszu otrzymał zarząd parafji w Kleszczowie, a później Przasnyszu.

Wybrany w r. 1853-im na pastora do Łodzi, zjednał tam sobie powszechny szacunek, a w r. 1865-ym przeniósł się do Łomży, zkąd po upływie dwóch lat gmina warszawska powołała go na drugiego pastora.

Od tej pory rozpoczyna się pożyteczna działalność jubilata w naszem mieście.

Mianowany członkiem duchownym konsystorza, po śmierci ś. p. Leopolda Ottona objął urząd pierwszego pastora, a następnie i superintendenta djecezji warszawskiej.

Oprócz obowiązków nauczycielskich, pastor Manitius gorliwie się poświęcał sprawom filantropijnym i za jego inicjatywą w r. 1875-ym zawiązało się stowarzyszenie dobroczynne pań, należących do gminy, które pomyślnie się rozwija.

Dla uświetnienia obchodu przybrano wczoraj całą świątynię, a głównie ołtarz i ambonę w piękne egzotyczne rośliny.

Nabożeństwo odprawił sam jubilat, poczem wszedłszy na ambonę, wygłosił mowę.

W krótkich słowach nakreślił dzieje swojej pracy pasterskiej, następnie uczcił serdecznem wspomnieniem pamięć swojego poprzednika, ś. p. Leopolda Ottona, a wreszcie zwracając się do kolegów pastorów, członków kolegjum i całego zboru, dziękował im za współudział i pomoc w pracach.

Po tej mowie, syn jubilata, również pastor, udzielił komunji, a gdy uroczystość kościelna ukończyła się, jubilat przyjmował pozdrowienia w zakrystji.

Między innymi członkowie kolegjum z prezesem swym, Ludwikiem Jenikiem, wyrażali życzenia zasłużonemu pastorowi.

Wypada nam jeszcze wspomnieć, że jubilat dopiero niedawno dźwignął się z długiej, bo kilka lat trwającej choroby i oprócz zajęć parafjalnych, zajmuje się zbieraniem materjałów do ułożenia w języku polskim nowego śpiewnika kościelnego.

= Kolonje letnie.

Na ręce skarbnika, dyrektora Czajewicza, wpłynęło od p. Bronisława Roli rs. 1, od p. J. M. ze Skierniewic rs. 1 kop. 15.

Dziś, o godz. 2-ej po południu, wyjeżdża 20 dziewcząt do wsi Laski, w gminie Powązki, pod dozorem p. Goldszydowej.

Są to wyłącznie dziewczynki, uczęszczające do wzorowo prowadzonych ochron żydowskich.

Jutro, t. j. we wtorek, o godzinie 6-ej m. 55 rano, z dworca wiedeńskiego wyjeżdża partja, złożona z 20 chłopców do kolonji Dzierzbice, o dwie mile położonej od stacji Ostrowy linji bydgoskiej; dozorcą jest tu p. Sobieszczański.

Delegatem lekarskim tak do Lasek, jak i do Dzierzbic jest dr. Antoni Natanson.

Kolonja w Dzierzbicach utrzymywana jest prawie wyłącznie kosztem pp. Wincentego Walewskiego z Dzierzbic i Jerzmanowskiego z Niwki.

Łóżka i cały inwentarz pościeli i gospodarskich sprzętów został już przed kilkunastu dniami na miejsce wysłany; przed dwoma dniami wyjechała tam gospodyni i kucharka.

We czwartek z dworca wiedeńskiego o godz. 11-ej wyjeżdża kilkanaście osób—lekarzy, techników, pedagogów, publicystów—do Grodziska, a ztamtąd do Leszna, dla zwiedzenia miejscowej kolonji, jedynej, dla której budynek został umyślnie, według najlepszych wzorów, przed laty trzema wzniesiony i urządzony.

Będzie to wycieczka wielce instrukcyjna.

= Zamknięcie kasy zjednoczenia.

Od dłuższego czasu przewidywane zamknięcie kasy emerytalnej kolei terespolskiej stało się już faktem ujawnionym.

Zamknięta ona została na mocy §§ 57 i 58-go ustawy kasy, w których przewidziano zmianę stosunków.

W § 57-ym powiedziano: Z chwilą przejścia kolei terespolskiej na własność rządu, czy to skutkiem upływu lat koncesji, czy też skutkiem wcześniejszego skupu, na podstawie art. 27-go umowy nadawczej z dnia 8-go października 1864-go r., jeśliby rząd nie uznał za właściwe przyjąć na siebie obowiązków w ustawie kasy na Towarzystwo kolei terespolskiej włożonego, lub w późniejszym czasie przez Towarzystwo względem kasy zjednoczenia przyjętych, nastąpi rozwiązanie kasy emerytalnej.

W treści zaś § 58-go powiedziano: W razie rozwiązania kasy zjednoczenia, przewidzianego w § 57-ym, cały majątek tejże kasy przejdzie na własność uczest

ników, zostających wówczas w czynnej służbie kolei terespolskiej, pod warunkiem płacenia i stosownego ubezpieczenia pensyj przyznanych poprzednio uczestnikom ze służby wyszłym, ich wdowom i dzieciom.

Gdyby jednak uczestnicy, będący w czynnej służbie w chwili rozwiązania kasy zjednoczenia, nie chcieli przyjąć obowiązku płacenia przyznanych już pensyj, to fundusze kasy zjednoczenia przejdą nie na ich własność, lecz na rzecz emerytów, pobierających pensje z tejże kasy, a to w proporcji do tychże pensyj, które tem samem ustaną.

Uregulowanie stosunków, z paragrafu tego wynikłych, będzie atrybucją rady zarządzającej kolei terespolskiej.

Kasa więc zjednoczenia uważa się za zamkniętą od d. 13-go czerwca r. b.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że zarząd kasy emerytalnej wypłacił pensje emerytom nie za cały miesiąc ubiegły, lecz tylko za dni 12, t. j. do d. 13-go czerwca r. b.

= Z kanalizacji.

Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy głowny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley, jutro zaś, o godz 7½, odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu trzeciej serji robót.

Najbliższe posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów w czwartej serji naznaczone zostanie na piątek bieżącego tygodnia.

Pobyt głównego inżeniera ma potrwać miesiąc z powodu wielu kwestyj, czekających stanowczego rozstrzygnięcia.

Program robót kanalizacyjnych na tydzień bieżący obejmuje w dalszym ciągu następujące ulice: Nowogrodzką, Mokotowską, Wronią i Wspólną w oddziale II-im inż. Krzyżanowskiego, który również wykończa kanały na ul. Hożej, Ordynackiej, Kruczej, Twardej, Chmielnej i Wilczej; oddział I-szy inż. Sokala pracuje w tygodniu bieżącym na ulicach: Nalewki, Bielańskiej, Ciepłej, Karmelickiej, Dzielnej, placu koszar mirowskich i Lesznie.

Linje rur wodociągowych prowadzi inż. Preyss na ul. Dzikiej, Nowomiejskiej i Smoczej; oprócz tego wydobywa stare rury na ul. Świętojerskiej i Królewskiej oraz zakłada krany ogniowe na skwerze przy ulicy Królewskiej.

= Konkurs rękawiczniczy.

Ostateczny termin składania wyrobów na konkurs rękawiczniczy, ogłoszony przez cechmistrza, p. B. Michalskiego, upływa w dniu jutrzejszym.

Do konkursu stanęło ogółem 24-ch krojczych, którym polecono: „wydolerować" czyli wyprawić cztery skóry, tudzież przykrajać tyleż par rękawiczek.

Robota konkursowa odbywa się pod osobistym dozorem majstrów, w tym celu wyznaczonych.

Pracownicy, stale zajęci u danego majstra, roboty konkursowe wykonywają w innych warsztatach.

= Zawalenie się rusztowania.

Dziś rano w odnawianym domu nr. 28 przy ulicy Eelektoralnej runął z piętra kamienny balkon, łamiąc rusztowanie.

Na szczęście, wypadek zdarzył się w porze, gdy robotnicy zeszli na śniadanie, i nie pociągnął ważniejszych następstw nad przestrach przechodniów.

= Kradzież kasy.

Nocy wczorajszej spełniono nader zuchwałą kradzież na stacji w Pruszkowie.

Złodzieje otworzyli drzwi wytrychem, a następnie okienko kasy telegraficznej i zabrali wszystkie pieniądze, znajdujące się w kasie podręczniej, t. j. około 200 rs.

Próbowali oni dobrać się do kasy żelaznej, zawierającej poważną sumę, lecz kasa oparła się tym usiłowaniom.

Próby te, jak również otwieranie drzwi wytrychem musiały przecież wywołać pewien hałas, nikt jednak złodziei nie zauważył i kradzież dopiero rano dostrzeżono.

= Ujęcie opryszka.

W obrębie powiatów: sochaczewskiego, błońskiego i skierniewickiego od dłuższego, bo, jak powiadają, od lat 12-tu z małemi przerwami, budził postrach zuchwałemi kradzieżami i rabunkami niejaki Kaniak.

Między innemi, ostatnie kradzieże i napady, budzące postrach wśród „letników" z Warszawy, były dziełem owego Kaniaka.

Niebezpieczny łotr potrafił się nadzwyczaj zręcznie ukrywać, a gdy w swojej okolicy, w której znał każdą chałupę, każdy przesmyk, zanadto nabroił, zmykał gdzieś daleko i czasami rok mijał, a o Kaniaku nie było żadnej wieści.

Rabuś ten, pochodzący z włościan, służąc dawniej po dworach, nabrał pewnej powierzchownej ogłady, a ponieważ ubierał się w modnie skrojone garnitury, mógł uchodzić za jakiegoś miejskiego eleganta.

W ostatnich czasach oburzył on na siebie całą rodzinę zbrodniczym faktem, albowiem w uniesieniu zranił niebezpiecznie nożem swego szwagra, który jest już blizkim zgonu.

Ta okoliczność najskuteczniej dopomogła do schwytania łotra.

Kaniaka ujęto onegdaj na terytorjum wsi Chlewnia, będącej własnością p. Wieniawskiego.

Ze wszech stron otoczony, jak dziki zwierz w legowisku, Kaniak wydobył nóż, oświadczając, że ktokolwiek doń przystąpi, zginie.

Nareszcie powiedział, że powierzy się tylko dziedzicowi.

Jakoż gdy przybył p. W., łotr spokorniał i zdołano go wówczas obezwładnić.

Radość wśród okolicznej ludności, dla której samo nazwisko Kaniaka było postrachem, jest wielka.

Łotr, zanim będzie przewieziony do Warszawy, znajduje się pod czujną strażą w Grodzisku.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu za Saską Kępą kąpali się: Antoni Szymański, Jan Bober i Karol Janicki, wszyscy trzej mieszkańcy Pelcowizny.

Umiejąc doskonale pływać, puszczali się na środek rzeki.

Nagle Bober zaczął wzywać pomocy, okazało się bowiem, iż dostał kurczów, udaremniających pływanie.

Towarzysze, dość oddaleni, podążyli z ratunkiem, który jednak był spóźniony.

Bober zniknął pod wodą i, pomimo usilnych poszukiwań, nawet zwłok jego nie odnaleziono.

= Choroby zakaźne.

W dniu wczorajszym stwierdzono pojawienie się szkarlatyny w domach: pod № 57-ym przy ul. Mokotowskiej i pod № 30-ym przy ul. Hożej.

Dezynfektor miejski zarządził odpowiednie środki.

= Przez pomyłkę.

W ubiegły piątek restaurator z ul. Krakowskie Przedmieście, p. M. Wudarczyk, z powołania felczer, przyszedłszy do mieszkania swego o godz. 4-ej zrana cokolwiek podchmielony, zaczął przyrządzać lemoniadę, lecz przez pomyłkę wyjął z apteczki podręcznej, zamiast kwasu cytrynowego—morfinę.

Nasypał sporą ilość do szklanki z wodą i wypił duży haust.

Silne objawy otrucia natychmiast wystąpiły.

Przywołany w porę dr. Anders przyprowadził chorego do zdrowia.

= Krwawe zajścia.

Na ul. Marjensztad Antoni Mazurkiewicz, szewc, przy spotkaniu notowanego już złodzieja, Antoniego Rochowicza, zaczął się upominać o zwrócenie jakiegoś przedmiotu.

Kiedy Rochowicz w odpowiedzi uderzył Mazurkiewicza, ten wydobył nóż i pchnął nim złodzieja w lewy bok.

Ciężko rannego Rochowicza odwieziono do szpitala św. Rocha.

W podwórzu domu pod № 57-ym przy ul. Grzybowskiej dwaj handlarze: Mendel Grosman i Mendel Druta wszczęli konkurencyjną kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której pierwszy z nich zranił przeciwnika nożem w głowę.

Ranionego, po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala św. Ducha, Grosmana zaś aresztowano.

Na placu Wojennym również dwaj handlarze: Szaja Szajerszmid i Mordka Herszbaum, także z pobudek konkurencyjnych, stoczyli zaciętą bójkę.

Szajerszmid, będąc w posiadaniu noża, pchnął nim przeciwnika w lewy bok.

Hirszbauma umieszczono w szpitalu, a Szajerszmida, który na razie uciekł, ujęto.

= Zatrucie alkoholem.

W dniu wczorajszym na ul. Oboźnej, w pobliżu źródła, kilkunastoletni terminator szewcki, Jan Spytek, pod wpływem szaleństwa, wywołanego nadmiernem użyciem spirytualij, wpadł w stan obłędu.

Wyrostek wyrywał z bruku kamienie, któremi rzucał w przechodniów, tłukł głową o ziemię i potargał na sobie odzież.

Poranionego z trudem obezwładniono i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wypadek kolejowy.

W d. 2-im b. m., na stacji Ruda Guzowska kolei wiedeńskiej, miejscowy starszy robotnik, Józef Jeronka, przechodząc w pobliżu relsów, został najechany przez wchodzący na stację pociąg towarowy.

Nieszczęśliwy zabity został na miejscu.

Jeronka pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

= Pożary.

W sklepie pod № 29-ym przy ul. Nalewki od rozlanej nafty wynikł pożar i płomienie zaczęły ogarniać towar galanteryjny.

Na poddaszu domu pod № 8-ym przy ul. Browarnej zapaliła się słoma.

Wreszcie pod № 2-im przy ul. Skaryszewskiej od lampy olejnej w mieszkaniu, pozostawionem bez dozoru, zapaliły się różne sprzęty, pościel, bielizna i garderoba.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumili.

Pożar Żarnowa.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Radom, 30-go czerwca.

D. 29-go czerwca, w Żarnowie, w powiecie opoczyńskim, spłonęło sto domów mieszkalnych, kościół z dzwonnicą i sto kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich, a do 800 osób pozostało bez dachu i chleba.

Straszliwa klęska! Dzień św. Piotra i Pawła zapisze się na długo w pamięci żarnowian. Niebo jasne było i pogodne.

Przed godziną 2-gą po południu kłęby dymu, a następnie płomienie ukazały się na jednem z zabudowań, napełnionem słomą a stojącem w pośrodku osady.

— Gore! gore!—rozległ się okrzyk rozpaczy, a ogniste języki z trzaskiem i błyskawiczną szybkością prześlizgiwały się z budynku na budynek, z dachu na dach, ogarniając morzem ognia wszystko, co było na drodze i trawiąc wszystko!

Powstał zamęt nie do opisania. Każdy ratował, co mógł i wynosił z palących się budynków ruchomości które na rynku i ulicach składane zapalały się od straszliwego żaru, jaki wszędzie panował.

Zrozpaczone matki nie mogły na razie odnaleźć dzieci i błagały o ratunek dla nich. Niestety troje biedactw zginęło w płomieniach.

Ratunek był trudny i niemożliwy z powodu, że żar utrudniał dostęp do budynków, a powtóre kilka sikawek, przy dzielnej nawet obsłudze, nie mogło przecież ugasić morza płomieni, zwłaszcza, że i wody nie było prawie. Gdyby ktoś, w chwili wybuchu pożaru, umiał przeciąć komunikację i tym sposobem ograniczył niszczący żywioł, ogrom klęski nie byłby tak doniosły, ale wszyscy w popłochu stracili przytomność, a wielu pod pozorem ratunku grabiło mienie nieszczęśliwych.

Z Białaczewa, Wielkiej Woli i wsi sąsiednich pośpieszono z pomocą. Mogłaby ona być skuteczną, gdyby posiadano odpowiednie narzędzia i obfitość wody.

Kilka zaledwie godzin szalejącego żywiołu, a z licznego szeregu domów i zabudowań pozostały zgliszcza, sterczące mury i kominy.

Stratę, jaką poniósł Żarnów wskutek środowej pogorzeli, obliczają minimalnie na 80,000 rs. Wartości spalonego majątku ruchomego oznaczyć dotąd niepodobna.

Plebanja ocalała. Zabudowania były ubezpieczone.

Pożar, jak stwierdzono urzędownie, powstał z podpalenia.

Policja energicznie tropi zbrodniarzy.

Władza powiatowa natychmiast po klęsce wyjednała u gubernatora pozwolenie na zbieranie składek na rzecz pogorzelców w całym powiecie. Komitet pomocy zorganizowany, ofiary, jak na początek, płyną obficie.

W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia piekarzy.

— D. 5-go lipca, o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym, odbędą się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebrania ogólne, zwyczajne i nadzwyczajne, akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej. Zebrania te będą prawomocne bez względu na ilość złożonych akcyj i liczbę obecnych akcjonarjuszów. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdania za r. z.; upoważnienie zarządu do czynienia wydatków z kapitałów: zapasowego i obrotowego i z resztek kapitału dodatkowego obligacyjnego; wybory. Przedmiotem zgromadzenia nadzwyczajnego będą: wysłuchanie sprawozdania zarządu o potrzebach kolei i rozstrzygnięcie powstałych ztąd kwestyj; upoważnienie zarządu do wyjednania pożyczki rządowej na potrzeby drogi i do ułożenia się z rządem co do wypuszczenia dodatkowych obligacyj Towarzystwa.

— D. 5-go lipca, o godz. 1½ po południu, w lokalu biura kontroli dochodów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej przy ulicy Erywańskiej pod № 2-im, odbędzie się dwukrotnie już niedoszłe do skutku zgromadzenie ogólne kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej.

— D. 5-go lipca, w kancelarji szpitala żydowskiego przy ulicy Pokornej, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnej garderoby, pozostałej po osobach, zmarłych w tym szpitalu w r. z.

— D. 5-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 6-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 6-go lipca, o godzinie 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 29-ym z. m.: „Zmarł tu jeden z członków trupy teatralnej, Berwald. Przyczyną zgonu był wypadek, o którym donosiłem: porażenie na scenie wskutek przeciągów i utrata władzy w połowie ciała."

× **Na królewskie słowo.** W czasie powrotu króla Humberta z Niemiec przedstawił mu się na stacji Biasca, w pobliżu Bellinzony, na szwajcarskim jeszcze gruncie, feldfebel armji włoskiej Battista Zarillo, który w d. 20-m kwietnia r. b. skazany został przez sąd wojenny w Turynie za niesubordynację względem osoby kapitana na 10 lat ciężkich robót. Wyrok wydano zaocznie, tak Zarillo bowiem, jak i współwinny z nim sierżant Astolfi, tymże samym wyrokiem na śmierć skazany, zdołali zbiedz do Szwajcarji. W Biasca tedy, gdzie obaj zamieszkali, podał Zarillo królowi prośbę, w której błagał o łaskę, nadmieniając, iż chętnieby do ojczyzny wrócił i poddał się wyrokowi sądu, gdyby go dodatkowo za desercję nie karano. Król rozmówił się z nim przyjaźnie i radził powrócić do Włoch, jak się bowiem wyraził: „Niema tak wielkiego grzesznika, któryby na przebaczenie nie mógł zasłużyć; promień nadziei rozjaśniać winien i pierś stro

skanych". Polegając na odpowiedzi królewskiej, obaj dezerterzy zamierzają powrócić do kraju, w nadziei, że choćby nie otrzymali pełnego ułaskawienia, to przecie nie minie ich złagodzenie ciężkiego wyroku.

× **Zwalenie się skały.** W wiosce Sasso, zburzonej, jak o tem donosiliśmy, w części skutkiem zawalenia się złomu skalnego, akcja ratunkowa zwolna bardzo postępuje. Nie wszystkie jeszcze ciała dobyto z pod gruzów. Ogółem padło ofiarą 18-tu ludzi. W d. 28-ym z. m. odgrzebano młode, od dwóch miesięcy zaledwie zaślubione małżeństwo, które 30 godzin przebyło pod zwaliskami. I męża i żonę dobyto jeszcze przy życiu, oboje wszakże wkrótce potem zmarli.

× **Wybuch Etny.** Z Katanji donoszą o nowym, silnym wybuchu Etny. Z głównego krateru, obficie wyrzucającego popiół i piasek, gęstemi kłębami dobywają się białe dymy. Lawy spływa znacznie więcej, niż z Wezuwjusza. W Katanji obawiają się poważnej katastrofy.

× **Kościół w skale.** Przy budowie kolei anatolijskiej, jak donoszą z Eski-Szehir (Azja Mniejsza), w oddaleniu sześciu godzin od Angory, pomiędzy miejscowościami Kesiktasz a Furunköi, przy rozsadzaniu skał, piętrzących się u spływu rzek Angorasun i Itansun, odkryto kościół, wykuty w skale, 50 metrów wysokiej. Prowadzi do świątyni długi na 20 metrów krużganek, po obydwóch zaś stronach tego ostatniego około 12-tu ciągnie się izb, każda na trzy metry długa. Na sklepieniach znajdują się wszędzie rozety, starannie bardzo wyrobione w skale. U wejścia do kościoła stoi po lewej stronie posąg anioła naturalnej wielkości z opuszczonemi skrzydłami, także ze skały wykuty; posąg, zdobiący prawą stronę portalu, tak już zniszczony, że się nie daje rozróżnić. Naprzeciw drzwi głównych, w przedsionku, z pośrodka serca gorejącego wznosi się krzyż kamienny. We wnętrzu kościoła widnieją cztery stale, po obydwóch zaś stronach ołtarza dwa wielkie krzesła z poręczami, wszystko kute z kamienia. I tu zdobią sklepienie kunsztowne rozety. Kościół ten stanowi najciekawsze odkrycie na całej linji Asmid-Angora. Tylko za pomocą wysokiej drabiny dostać się można do wnętrza cennego zabytku. Kościół służył prawdopodobnie kawalerom maltańskim lub innemu jakiemuś zakonowi w epoce prześladowania chrześcjan.

Na kolonje letnie.

Józio, Lucia, Janinka i Staś rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

W miejsce nieprzyjętego honorarjum rs. 12.

Na nędzę wyjątkową.

Stróż stanisław wnosi 50 kop. tytułem kary za niedbałe spełnienie obowiązków.

— Na ubranie dla biednych dzieci z kolonji letnich złożyli na ręce Z. Hartinghowej (Jerozolimska №21) Tadzio i Władzio rs. 2.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

EMIL SKIWSKI,

redaktor, wydawca, właściciel drukarni i obywatel m. Warszawy,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 2-go lipca r. b., przeżywszy lat 55. Bolesnym ciosem dotknięci: żona i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu w dniu 5 lipca, o godzinie **11-ej** przed poł., a także na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2550

Ś. P.

LEON BOROWSKI,

właściciel restauracji,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 3 lipca r. b. Pozostała żona z synami i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach w dniu 5-ym lipca, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2552

Ś. P.

AMELJA GZOWSKA,

córka nieżyjących Henryka i Teodozji z Leskiewiczów, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3-go lipca r. b., przeżywszy lat 21. Pozostały brat wraz z siostrami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5-go lipca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kaplicy domu Schronienia św. Władysława przy ulicy Belwederskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy i w tymże dniu o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2553—

† **Ś. p. Emilja z Schalów Nowakowska,**

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 2 lipca 1892 r., przeżywszy lat 39. Pozostały mąż wraz z dziećmi zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 5-go lipca r. b., o godzinie **10-ej** rano, w kościele po-karmelickim na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nizkiej № 50, tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2544

† W d. 24-ym z. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Krynicy i tamże tymczasowo pochowany

ś. p. Adolf Szepczyński,

inżenier, dyrektor fabryki cementu „Wysoka", przeżywszy lat 53. Nabożeństwo za spokój duszy zmarłego odbędzie się w dniu 5-ym b. m., to jest we wtorek, o godz. **10-ej** rano, w górnym kościele św. Aleksandra, na które w głębokim smutku pogrążona żona wraz z córką i synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2—2546—

† W dniu 5-ym lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Michała Biruntowicza**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłego. —1020—

† **Za spokój duszy,**

ś. p. Józefy i Kajetana Żabickich,
ś. p. Małgorzaty i Józefa Krajewskich,

dnia 7-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św Antoniego przy ulicy Senatorskiej nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —2551

† W drugą smutną rocznicę śmierci

ś. p. Adama Biernackiego,

zmarłego w Opoce pod Lublinem, jutro, t. j. we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, kolegów i znajomych zmarłego. —2549—

† Wszystkim krewnym, kolegom i znajomym, którzy w d. 1-ym lipca r. b. odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Władysława Kośmińskiego,

wdzięczna żona składa serdeczne „Bóg zapłać". —2547

NADESŁANE.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W Aradzie tłum węgierski uderzył d. 1-go b. m. wieczorem na tamtejsze seminarjum rumuńskie. Studenci z okien miotali kamieniami. Wojsko bagnetami przywróciło porządek. Z Devy i Boros-Sebes nadchodzą niepokojące wiadomości o wrzeniu pomiędzy rumunami. Księża i nauczyciele podburzający ich przeciw węgrom. Jest obawa poważnych starć.

Izba francuzka rozpoczęła d. 2-go b. m. obrady nad żądanym przez ministra marynarki znacznym kredytem na uzbrojenie floty. Komisja wnosi skreślenie 15 miljonów. Minister marynarki Cavaignac grozi dymisją. Lockroy krytykuje ostro zarząd floty, utrzymując, że ona jest przyczyną niedoborów w budżecie. W rzeczywistości zaledwo 14,000 żołnierzy Francja ma na okrętach w czynnej służbie. W razie wojny marynarka francuzka okazałaby się bezsilną. Dalszy ciąg obrad w poniedziałek. Izba uchwaliła pensje dla wdowy i córki Véryego, tudzież indemnizacje dla ofiar zamachów dynamitowych.

Z Tonkinu donoszą, że pod Kiluat stoczono tam krwawą bitwę pomiędzy oddziałem wojska francuzkiego, złożonym z 150 ludzi, a oszańcowanymi korsarzami. Po stronie francuzów było 16 zabitych i 17 rannych, korsarze ponieśli wielkie straty. Pułkownik Pennequin ściga ich.

Wybory w Anglji rozpoczęły się w d. 1-ym b. m. Pierwszym elektem był lord Randolf Churchill w okręgu londyńskim South-Paddington. Do soboty wybrano czternastu członków izby gmin; w tej liczbie sześciu konserwatystów, czterech unjonistów i czterech gladstończyków. W liczbie wybranych znajduje się minister Hicks Beach. W Waterfordzie (Irlandja) przyszło do krwawego starcia między parnellistami i antiparnellistami. Zwolennicy parnellisty, Johna Redmonda, przypuścili szturm do lokalu swych przeciwników i zranili ciężko ich kandydata, Sheeby.

Proces Wilsona o przekupstwo wyborcze odbędzie się przed sądem policji poprawczej w Loches d. 9-go b. m. Oprócz eksenatora, Leguaya, aresztowano w procesie towarzystwa dynamitowego także urzędnika tegoż, Prévosta.

Na Helgolandzie zaczęto budowę pięciu wież pancernych.

Cesarz Wilhelm przenocował d. 1-go b. m. w Christiansundzie i nazajutrz zrana przy pomyślnym wietrze odpłynął dalej na północ. Jachtowi „Kaiseradler" towarzyszy okręt „Siegfried".

Właściciele hal w Madrycie, niezadowoleni z nowych podatków gminnych, wszczęli d. 30-go z. m. rozruchy, przeciągając tłumnie przez miasto i wybijając szyby, przez co zmusili magazyny do zamknięcia. Przyszło do krwawego starcia z żandarmerją; po obu stronach ranni.

Pięciuset dahomejczyków splądrowało miejscowości górne w pobliżu Porto Novo.

Z Zanzibaru telegrafują do *Timesa*: Pokolenie protestanckie Bagandasów zaatakowało znowu katolików i spaliło ich domy.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Departament leśny poleca drogą okólnikową zarządom dóbr państwa, aby zaopinjowały, czy nie należałoby ograniczyć ilości corocznie wydawanych biletów na polowanie do liczby, nie mogącej doprowadzić do wytępienia zwierzyny, a w niektórych leśnictwach zabronić zupełnie polowania, lub też ograniczyć je do pewnych gatunków.

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Gazety donoszą, że utworzona przy ministerjum sprawiedliwości komisja, w celu opracowania nowych przepisów o adwokaturze, ukończyła już swoje zajęcia. Opracowany przez nią projekt złożony będzie w radzie państwa.

Petersburg 3-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rektor seminarjum duchownego w Kazaniu, Worsonofij, został mianowany biskupem wielikoustiuzkim.

CHOLERA.

Petersburg 3-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W d. 1-ym lipca w Astrachaniu zdarzyło się 4 nowe wypadki cholery, z nich jeden zakończył się śmiercią. W Baku niema szczególnych zmian, ale wypadków miejscowych niema; w Elizawetpolu zachorował d. 30-go czerwca przybyły z Baku podróżny, ale w miejscu wypadków cholery nie było. W Tyflisie d. 1-go lipca zachorowało osób 5, zmarło 2. W Aule Aschabad w d. 30-ym czerwca zdarzyły się wypadki zapadania na cholerę i śmierci.

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Astrachaniu w d. 2-im b. m. znów zachorowało 4 osoby, wyzdrowiała jedna, pozostało chorych 19 osób. W porcie zewnętrznym znajduje się chorych 45 osób. W Słobodkach pojawiły się wypadki cholery. Do szpitala przywieziono 2-go b. m. osób 20. Wszyscy chorzy są mieszkańcami tamtejszemi, zwyjątkiem jednej osoby, przybyłej ze Słobody Pokrowskiej i nie mieli żadnych stosunków ani z osobami, ani z miejscowością, gdzie pojawiła się cholera. Z liczby tych 20-tu osób, zmarło 2, wyzdrowiała jedna. Przedsięwzięto środki, celem zlokalizowania epidemji. W pozostałych okolicach gubernji stan zdrowotny pomyślny. W Baku do d. 1-go b. m. pozostało chorych 128 osób; w Tyflisie zachorowały znów 2 osoby, zmarła jehna.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prezydjum lewicy pojawiło się wczoraj u hr. Taafego i zapewniło, że postawa, przez nią zajęta, nie ma bezpośredniego związku z kwestją waluty. Hr. Taafe oświadczył, iż pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z lewicą i zadosyćuczynić żądaniom jej, rząd wszakże musi pozostać niezawisłym i zachować swą pozycję po nad stronnictwami. Oświadczenia te sprawiły uspokajające wrażenie, wszakże rozprawy nad walutą w izbie rozpoczną się dopiero w przyszły poniedziałek.

DWIE WYSTAWY.

Paryż 4-go lipca. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Rada ministrów oświadczyła się w zasadzie za urządzeniem wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1900-ym.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kanclerz Caprivi postanowił zawezwać rządy związ-

kowe, aby wyraziły swoją opinję o projekcie urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie.

PROCES PRZYBRAMSKI.

Praga czeska 4-go lipca. (*T. p. Kur. War.*)— W procesie przybramskim skazano winnych robotników na więzienie trzy-, dwu- i półtoraroczne.

ZABURZENIA W MADRYCIE.

Madryt 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Spokój powrócił (patrz „Ostatnią chwilę"; *przyp. red.*). Stwierdzono, że w ostatnich zaburzeniach raniono piętnastu żandarmów i policjantów. Jeden zmarł.

Budapeszt 4-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Z powodu kilku wypadków choleryny mają urządzić tu barakowy szpital profilaktyczny.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Z Kissingen donoszą, że ks. Bismark jest głęboko oburzony uczynionym mu zarzutem braku patrjotyzmu.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj weszła w życie nowa ustawa o święceniu niedzieli.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wiadomości o opuszczeniu przez Niemcy stacji Kilimandżaro (w Afryce) najkategoryczniej zaprzeczają.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przeniesienie Radowitza z Konstantynopola do Madrytu przypisują wybuchowi sprawy marokkańskiej, której rząd niemiecki przypisuje szczególną ważność.

Paryż 4-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Wybory do jednej trzeciej części rad jeneralnych odbędą się d. 31-go b. m.

Paryż 4-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych wzięła pod uwagę wniosek Clusereta o zapobieganiu pojedynkom.

Londyn 4-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Do ajencji Reutera telegrafują z Simli d. 2-go b. m., iż rząd indyjski ostrzegł formalnie emira Afganistanu przeciw prowadzeniu wojny z Umra Chanem, władzcą Badjauru. Jeżeli tego nie uczyni, rząd indyjski będzie domagał się opuszczenia przez wojska afgańskie Asmaru, który zagraża Badjaurowi.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 200 00 (onegdaj 202.25)
Ruble na dostawę 200 25 (onegdaj 202.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.*—Ze stacji pogranicznej Aleksandrowo do Ostendy bilet kl. I-ej kosztuje marek 120 fen. 30, kl. II-ej—88.40. Na wydatki w Ostendzie należy liczyć około 15—20 franków dziennie. Pobyt przyjemny. Z miejsc wydatniejszych na morzu Północnem wymieniamy: Dangast, Borkum, Föhr, Sylt, Nordeney i Helgoland. Ostatnie dwie miejscowości są wielce uczęszczane i mniej kosztowne od Ostendy, z położenia wszakże geograficznego narażone są prawie bezustannie na wielkie wichry. O wiele przyjemniejszy jest pobyt w kąpielach morskich, położonych nad brzegami Francji, jak w Boulogne sur Mer, Calais, Dieppe, Fécamp, Hâvre de Grâce i Trouville.

— *Panu Janowi Dr. w M.* — Dla uniknięcia pomyłek trzymamy się ściśle tekstu urzędowego.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Trębackiej.*— Udać się do lekarza.

— *Panu H. M.*—Napełnić należy otwory siarkiem węgla.

— *Ciekawemu z Wierzbowej.* — Tak się wymawia, jak się pisze.

— *Panu B. Ł.*—Podobno jest to stan przejściowy.

— *Lilijce z Wło.* —Jak dotąd, najlepiej opracował słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski F. Booch-Arkossy. Część pierwsza kosztuje rs. 7 kop. 80, druga rs. 5 kop. 20.

GIEŁDA.

Warszawa 4-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znów dość niekorzystnie, zapowiadały bowiem 202.50, około 202.50, 202.25 i 202, co się równa kursom 49.37½, 49.45 i 49.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż usposobienie giełdy tamtejszej jest słabe, gdyż zaprowadzenie kwarantanny w portach austrjackich oddziaływa ujemnie. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.05 i 10.03, zaznaczając, iż posiadacze dewiz zachowują się wyczekująco. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 49.80 (równia 200.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który zmuszone było obniżyć do 49.65 (t. j. 201.40 m. za 100 rs.), gdy zabrakło odbiorców przy tak wysokich kursach. W końcu posiedzenia usposobienie wzmocniło się, a kurs podążył w górę, powracając do poziomu 49.80. Dziś nie mieliśmy różnic; przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 45 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego w ciągu trzech miesięcy po 49.77½, a z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 49.50 i w końcu b. m. po 49.50, 49.52½, 49.55, 49.60, 49.62½, 49.65 i 49.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.80, 49.77½, 49.75, 49.72½, 49.70, 49.65, 49.70, 49.75 i 49.80, przeważnie jednak po kursach 49.72½ i 49.70. Londyn krótki bez ruchu. Za Paryż krótki osiągano 40.30. Wiedeń krótki sprzedawano po 84.65 i 84.70.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.12, na Paryż 40.45 i na Wiedeń 84.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 99.25 i 98.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.60 za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000, oraz 98.60 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie nie notowane. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 241,25, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194⅝. Pożyczki wewnętrzne wszystkich czterech seryj ceniono po 95.60, nabyto zaś kilka tysięcy II III i IV serji po 95.25.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.60 I-ej ser. i po 102.— cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.65 i 101.70. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I i II-ej ser. 102.15 III serji po 101.95 IV s. i po 101.85 V i VI serji, a wzięto kilka tysięcy V-ej serji po 101.55. Sprzedano kilka tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi serji III i IV serji po 100.15.

Kupiono kilka tys. obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy po 100.70, przy żądaniu po 101.

Ulokowano kilka akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 323.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.62½, marki w gotówce po 50 kop., guldeny w got. po 85¼ kop. i franki po 40⅔ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych b. mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.85, za Londyn krótki 10.12, za Paryż krótki 40.40 i za Wiedeń krótki 84.90.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93⁷ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym lipca.—Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie. Usposobienie mocne, choć wyczekujące, obroty z trudnością dochodziły do skutku. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 550 korcy, wyborową sprzedawano po 8.85 kop., białą po 8.30. Dowozy żyta wynosiły 150 korcy, wyborowe kupowano po 7.30, średnie po 7 rs. Owsa 100 korcy rozkupiono, stosownie do gatunku po 2.85 do 3.50.—Wczoraj na targ prazki dowieziono 32 wagony, w tem 9 żyta, 19 owsa, 1 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyrowe po 125 do 127 kop., średnie 121—114 kop., ordynaryjne 118 do 120 kop. Owies bez zmiany 93—95 kop., średni 86 do 92 kop. kop., ordynaryjny 78 do 84 kop. Gryka 113—117 kop. Jęczmień mocnp. 70 do 95 kop. Kasza jaglana 128—150 kop. Kukurydza słabo 71—73 kop.

Zarząd Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

niniejszem podaje do wiadomości, iż dla eksploatacji tejże drogi potrzebne są drewniane zasłony od śniegu w ilości 12,000 sztuk.

Ogólne i techniczne warunki tej dostawy oraz rysunek zasłon, mogą być przejrzane każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, w biurze wydziału konserwacji drogi (Radom, ulica Lubelska Nr 423 a.)

Pragnący przyjąć na siebie tę dostawę, raczą podpisać warunki dostawy, wnieść do kasy Zarządu vadium w ilości, wskazanej w ogólnych warunkach dostawy i złożyć na ręce Zarządzającego sprawami Gospodarczego Komitetu, nie później 12-ej godziny dnia 7 (19) Lipca deklarację w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Deklaracja na dostawę drewnianych zasłon od śniegu dla Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej", powołując się przytem na numer kwitu kasy na złożone vadium, które to vadium przyjmowane będzie tylko do 3 godziny po południu, 6 (18) Lipca włącznie.

Deklaracje osób, które nie podpisały warunków dostawy lub nie złożyły vadium (kaucji), nie będą rozpatrywane.

Otwarcie deklaracyj nastąpi 7 (19) Lipca, o 2-ej po południu, w kancelarji Dyrektora Drogi, przy czem deklaranci mogą być obecni.

Zarząd drogi zastrzega sobie prawo wyboru między reflektantami. 996r

Nauka i wychowanie.

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Jasna 2. Dąbrowska. 21877

Doświadczony i energiczny nauczyciel, student uniwersytetu, pragnie wyjechać na kondycję. Elektoralna 30, m. 10. 2044r

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

Konwersacja francuzka i niemiecka tanio. Senatorska 5, m. 4, front. 2062r

Nauczyciel szkoły rządowej poszukuje lekcyj. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 33, mieszkania 19. 21921

Potrzebna niemka do konwersacji na kilka godzin dziennie za obiad. Wiadomość: ul. Daniłowiczowska 16, m. 5, od godz. 11-ej do 12-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. Tamże są do wynajęcia dwa pokoje, z oddzielnem wejściem. 2045r

Potrzebny jest nauczyciel z muzyką i konwersacją niemiecką. Ulica Warecka № 3, mieszkania 1, parter. 2055r

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Aleje Jerozolimskie № 70, № 4. 21884

Student uniwersytetu, poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Praga, ulica Brzeska 19—11. 21843

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka i języki. Przez wakacje zostaje w Warszawie. Bielańska 6, stróż wskaże. 22026

Doniesienia osobiste.

„Alfę" oczekuje list na poczcie z Lublina. 22069

Sofokles wysłał fotografję Blondynowi 88 Zakroczym. 22098

Z Petersburga dla Żywej Helki list wysłany. 22097

Żadnej Czarodziejki w Włocławku na ulicy Browarnej niema. 21944

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 18681

Młody człowiek z taryfami dróg żelaznych russkich oraz reklamacją i kalkulacją frachtów obeznany, poszukuje posady. Oferty nadsyłać do Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Fracht." 22103

Młody człowiek, posiadający języki russki, niemiecki i polski, szuka zajęcia w kantorze lub u kupca za wynagrodzeniem od 5—6 rs. tygodniowo. Oferty proszę złożyć w Kurjerze Warsz. pod lit. K. R. 6. 22089

Młoda osoba z 3-letniem dzieckiem, umiejąca bieliznę i krawieczyznę, poszukuje miejsca do zarządu domu na wyjazd, zaraz.—Oferty proszę składać do Kurjera Warsz. pod lit. J. M. 22070

Młody człowiek, żonaty i dzietny, zajmujący obecnie nader skromną posadę, nie pozwalającą nawet na utrzymanie rodziny, dla polepszenia losu poszukuje miejsca magazyniera, kasjera, dozorcy i t. p. Obowiązek może objąć tak w Królestwie jak i w Cesarstwie. Obznajmiony jest dostatecznie z przepisami administracyjnemi i zna nieźle języki francuski i niemiecki. Łaskawe oferty proszę adresować „Nieszczęśliwememu" poste-restante Rembertów gub. warszawska. 2063r

Małżeństwo bezdzietne, lokaj wykwalifikowany, żona uzdolniona krawcowa i gospodyni, chlubne świadectwa, poważna rekomendacja. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Wykwalifikowany." 22050

Osoba młoda, kompletnie posiadająca krój i krawieczyznę, życzy wyjechać na wieś. Oferty: kantor Kurjera S. F. 22071

Osoba praktyczna, z muzyką, konwersacją francuzką, krawieczyzną, poszukuje miejsca. Warunki bardzo dogodne. Nowy-Świat № 54, mieszkania 8. 21880

Podupadły stolarz prosi o jaką pracę.—Ogrodowa 61, m. 12. 22100

Rządca izraelita z kaucją rs. 1,000 poszukuje administracji domu. Oferty sub „Tysiąc" przyjmuje Kurjer. 22079

W godzinach wolnych od zajęć biurowych, mogę przepisywać książki buchalteryjne. Oferty pod lit. J. A., proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2018r

b) Zaofiarowane.

Do zakładu ślusarsko-mechanicznego, potrzebni są porządni uczniowie, pierwszeństwo z początkami. Tłomackie № 13.—Sikorski. 21707

Kobieta dobrze wychowana, lat 35—40, bez rodziny, panna lub wdowa, władająca językami: francuzkim, niemieckim i muzykalna, potrzebna do wyręczenia pani domu. Opis życia, warunki i fotografje, należy składać w kantorze Kurjera sub „Uznanie." 21804

Potrzebne zdolne staniczarki i do okryć.—Warecka № 9, m. 1. 22064

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyzny. Ulica Oboźna № 8, m. 19. 21960

Potrzebna jest prasowaczka. Ulica Wspólna № 20. 21978

Potrzebna bona niemka do dwojga dzieci na wyjazd, zaraz. Nowolipki „Hotel du Nord" № 3. 22077

Potrzebna zaraz podręczna do krawieczczyzny. Elektoralna № 28, m. 36. 22084

Potrzebna bona freblówka w średnim wieku, umiejąca szyć na maszynie. Zimna № 5, mieszk. 5. 22104

Panny potrzebne do staników. Grzybów № 12, mieszkania № 15. 2036r

Potrzebne są zaraz panny zupełnie uzdolnione do fabryki kwiatów Marji Fitkał, Freta 32. 21912

Do fabryki krawatów, Leszno 7, potrzebne panny podręczne i do nauki. 22016

Potrzebne zdolne staniczarki i do nauki.—Chmielna 47, Sagańska. 21911

Panny do spódnic i rękawów uzdolnione potrzebne zaraz. Szkolna 6, m. 2. 21885

Potrzebny jest uczeń do apteki w Kozienicach, gubernja Radomska. 21783

Poszukuje się magazyniera do dystylarni z płacą od 40 rs. miesięcznie. Czas pracy od $6^1/_2$ do 1-ej i od 2—$7^1/_2$ wieczorem. Pierwszeństwo mają ludzie fachowi i energiczni. Świadectwa lub rekomendacje obowiązkowe. Wiadomość w dystylarni na Pradze, ulica Targowa 16. 22096

Staniczarka bardzo zdolna potrzebna jest zaraz. Karmelicka 26, m. 1. 22037

Zaraz potrzebny jest młody człowiek z odpowiedniemi kwalifikacjami na ucznia aptekarskiego. Bliższa wiadomość w aptece u M. Leinweber w Łodzi. 2038r

Kupno i sprzedaż.

Adres. Octy specjalne kuchenne, stołowe, poleca fabryka i skład K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 21014

Bardzo tanio bibljoteka, umywalka, stolik marmurowy, szafy sklepowe i różne używane przedmioty z powodu przeprowadzki do sprzedania. Trębacka 11, mieszk. 17. 22073

Dębowe meble składane, stoły-fotele 2 rs., kanapki 4.50, krzesła 1.20, poleca S. Gąsiorowski, Chmielna 35. 20752

Do sprzedania dobry wolant parokonny za rs. 200. Wiejska № 18. 21896

Dojne kozy z powodu wyjazdu sprzedam.—Hoża 21, mieszk. 14, od 12 do 3-ej. 21907

Dogi prawdziwej rasy są do sprzedania, suka ze szczeniakami, cena przystępna. Ulica Nowomiejska № domu 10, mieszk. 8. 22006

Do sprzedania tanio warsztaty, różne narzędzia stolarskie. Bracka 25, m. 8. 21865

Fortepiany dobre, mało używane, tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście № 17, Granke. 22090

Fortepian Hofera doskonały rs. 300. Szeroka Freta 18, m. 7. 22093

Fortepian rs. 275, szafa 30, stół 3, sakpalto atłasowe 16. Marszałkowska 94, m. 14, od 4 do 6-ej. 22014

Gustowne, trwałe i tanie otomany oraz sofka orzechowa. Świętojerska № 12, mieszkania 17. 22086

Garniturek mebli czarny, materją kryty, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 22040

Kredens dębowy urzędowej roboty do sprzedania za 100 rs. Nowolipki № 77, mieszkania 26. 20699

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Szkolna 5, mieszkania 10. 22095

Koń 5-letni z uprzężą i wolancik za rs. 200. Nowolipie 41, u stróża. 21991

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2042r

Kufer duży podróżny do sprzedania. Plac Warecki 4, mieszk. 4. 21427

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 22094

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 22101

Meble, szeslongi, otomany, garnitury czarne, orzechowe. Królewska 17, tapicer. 19629

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 22015

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 22033

Meble, garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny francuski. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 22087

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Meble z czterech pokojów zaraz do sprzedania. Marszałkowska 78, m. 13. 22109

Meble z pięciu pokojów do sprzedania.—Krucza 40, m. 1. 21999

Na raty zegarki złote, srebrne, damskie, męzkie. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 21766

Otomanę sprzedam włosami wysłaną, mogą być i krzesła. Bracka 4, szwajcar wskaże. 22041

Otomana urzędowej roboty do sprzedania tanio. Jerozolimska 31, m. 46. 22042

Ogier ciemno-szpakowaty, anglo-arab, po janowskich koniach, lat 5, wierzchowiec, jest do sprzedania w hotelu Polskim u W-go Andersa. 22043

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 22102

Pianino, fisharmonję, sprzedaę, wydzierżawiam rs. 4. Marszałkowskaj 100, micszk 12. 21826

Powóz nowy do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 60, mieszk. 4. 21903

Skrzypce są do sprzedania zaraz za rs. 35. Nowo-Wielka № 5, m. 8. 21994

Szal francuski kaszmir biały, płaszcz granatowy, do sprzedania. Nowy-Świat 59, mieszkania 35. 22106

Szafa dębowa duża, oszklona, piękna, biurko staroświeckie ze skrytkami. Nowy-Świat 35—7, od 2—5-ej. 22085

Truskawki i czereśnie z Jankowa poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1870r

Tanio lustro, stolik do kart, szafka do bielizny, łóżko żelazne, szeslong, wanny drewniane, naczynia kuchenne. Włodzimierska 23, mieszk. 5, między godz. 1—4-tą. 22068

Tanio otomana i szeslong. Żórawia 26, u tapicera. 22092

Zakład tapicerski, Krucza 40. Garnitur czarny, fantazyjne, szeslongi, otomana, taniej do ósmego. 22017

Z powodu wyjazdu kandelabry, otomana, stół jadalny bilardowy, krzesła, szafy, komoda. Jasna 2. 22082

2 wozy resorowe pojedyńcze i wolant w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Miedziana № 13. 21696

Interesa handl. i majątk.

Amerykańska parowa pralnia, przy bardzo korzystnych warunkach, w środku miasta Łodzi, maszyny najnowszego i praktycznego amerykańskiego systemu, zupełnie nowe, z powodu zmiany interesów jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Łódź, ul. Zielona, Karol Drews. 2046r

Bufet na stacji w Kutnie do odstąpienia zaraz. Dzierżawa roczna 2,250, patenta roczne około 200 rs., prawo propinacyjne.—Wiadomość na miejscu. 21926

Dom do sprzedania z dużym placem na Nowej Pradze, naprzeciw fabryki, za 4,400 rs.—Wiadomość w Warszawie, ulica Nowogrodzka 18, w sklepie Rajkowskiego. 21892

Dom do sprzedania za 75,000 rs. Punkt dobry. Pragnący nabyć bez pośredników, zechce się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Nowogrodzka 17, mieszk. 19. 21745

Dystrybucja do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 2. 21492

Kantor przewozowy Z. Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki, po nader nizkich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. Na składzie cement „Grodziec" po cenach fabrycznych. 1730r

Losy w subkolektę przyjmuję na bardzo korzystnych warunkach. Elektoralna 53, w dystrybucji. 21683

Majątek ziemski, złożony z dwóch folwarków, z lasem wartościowym, razem włók do 60, pół mili od stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, do sprzedania lub zamiany na dom nieobdłużony. Hotel Europejski 82, między 1—3-ią po południu. 21204

Magle do sprzedania nowe.—Ulica Freta № 7. 2019r

Poszukuje zastępstwa lub reprezentacji solidnej firmy, młody człowiek, wtajemniczony w interesa handlowe i mogący złożyć kaucję lub odpowiednią gwarancję.—Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod A. M. B. 1993r

Piekarnię sprzedam z powodu słabości.—Wiadomość na miejscu, Chłodna 46. 21890

Pralnia jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 20. 21977

Potrzebny wspólnik czynny, z kapitałem od 10,000 do 12,000 rs., do interesu ajenturowego, wyrobionego i poważne przynoszącego dochody. Język niemiecki lub francuzki i znajomość rachunków pożądane.—Oferty uprasza się składać w administracji „Kurjera Warszawskiego" pod literami Z. Z. 22039

Rs. 16,000 do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki miejskiej w Warszawie, na lat 5, na 7%. Wiadomość: Graniczna № 13, w sklepie naczyń kuchennych Tesznera. 22048

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Nowolipki № 52. 22020

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targ dzienny od 15 do 20 rubli, mieszkanie eleganckie, tanie. Leszno 31. 22078

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy wraz z kantorem pralni, ładnie urządzony, komorne tanie, z powodu ważnej okoliczności zaraz do sprzedania za rs. 250. Wiadomość: ul. Ordynacka № 7, w sklepie. 22009

Sklep spożywczy do sprzedania, targu dziennego do 15 rs. Krochmalna № 53. 22046

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 54. 22074

Sklep do sprzedania. Ogrodowa 46. 22081

Sklep spożywczy do sprzedania, z powodu słabości żony. Śliska 13, do 10 rano. 21782

Sklepik spożywczy do sprzedania tanio.—Ulica Pańska № 86. 21860

Skład wędlin do sprzedania przy ul. Marszałkowskiej № 95.—Wiadomość na miejscu. 21904

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Królewska № 31. 21897

Sklepik wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Grzybowska 71. 21882

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Solec № 54. 21930

W Mszczonowie, 9 wiorst do Rudy Guzowskiej, dwa domy, fajerkasy rs. 5,400, jeden piętrowy, drugi parterowy—drewniane, plac obszerny, ogród owocowy, zdatne na restaurację, zajazd, fabrykę, sprzedawane będą przez licytację w Sądzie okręgowym 1 (13) Lipca, można nabyć z wolnej ręki od Więckiewicza właściciela. 21853

Willa z pięknym parkiem, pod samą Warszawą, do wynajęcia. Wiadomość: Królewska 7, m. 1, od godz. 12—2-ej. 21230

Za 2,800 sprzedam interes, dwa handle w miejscu wyrobione, nie mające konkurencji. Krucza 49, m. 12, miępzy 12—2-ą. 22099

30,000 rs. potrzeba na dom po Towarzystwie. Wiadomość u Prażmowskiego, w kancelarji notarjusza Olszowskiego. 21866

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2040r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 21062

A) Przeprowadzki, opakowanie mebli uskutecznia się najtaniej. Orla 10, mieszkania 8. 22003

A) Lokal sam w sobie, na tkacko-wiązalną fabrykę wraz z mieszkaniem potrzebny, choćby w dalszej okolicy miasta. Oferty listownie adresować: Szapiro księgarz, Nalewki № 11. 22075

A) Do wynajęcia duża kuchnia za usługi. Ulica Złota № 27, sklep spożywczy. 22080

Do wynajęcia letnie mieszkanie w Pruszkowie, zdrowe i suche, 5 pokojów umeblowanych i 2 pokoje z kuchniami i przedpokojami, tanio do wynajęcia. Wiadomość u szwajcara stacji w Pruszkowie lub w Warszawie, Zielna № 21, drugie piętro front. 21993.

Dwa miesrkania po sześć pokoi łącznie, do odstąpienia zaraz. Włodzimierska № 4, pierwsze piętro, wiadomość u stróża. 22088

Letnie mieszkanie z życiem, blizko kolei, rzeki i lasu. Senatorska 11—24, od 9-tej do 3-ciej. 22065

Lokale: po pięć, cztery i jednym pokoju do wynajęcia. Warecka 10. 21744

Od lipca, dwa pokoje i kuchnia, pierwsze piętro. Tamka 16. 21998

Od pół wieku egzystujący skład węgli, do wynajęia zaraz. Nowolipie 17, u właściciela domu. 21950

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój frontowy z meblami, za 10 rs. miesięcznie. Elektoralna № 18, m. 6. 21579.

Pokój umeblowany jest do wynajęcia; mogą być obiady. Hortensja 5—7. 21867

Pokoje umeblowane, pojedyńcze, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8—6. 21895

Pokój z przedpokojem, całodziennem utrzymaniem, dla spokojnego mężczyzny, pierwsze piętro, z bramy. Niecała 12, m. 4. 21920

Pokój do odnajęcia przy familji dla osoby przyzwoitej. Elektoralna 7, m. 38. 22083

Sklep ze stancją, piwnicą i komórką, w miejscu ludnem—tanio. Ul. Zakroczymska № 9, wiadomość u właś. domu. 21868

Salon o 3-ch oknach, 2 pokoje, tanio do odnajęcia. Złota № 4, m. 8. 21914

2 i pokój z kuchnią, wodociągiem, zlewem, do wynajęcia zaraz. Nowolipie 17, u właściciela domu. 21951.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, za 16 rs. miesięcznie do wynajęcia. Ulica Miedziana № 13. 21697

Doniesienia rozmaite.

A) Specjalnie przyjmuje przeprowadzki, pakowanie, odnawianie mebli i antyków, Stolarz, Marszałkowska 78. 22105

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — Amèlie. 22010

Dnia 21 czerwca zginała suczka kasztanowata ratlerka, wabi się Leda, ze znaczkiem magistratu № 6135. Kto ją odprowadzi na ulicę Widok № 8, m. 6, otrzyma 5 rs. nagrody. 21434

Damskie żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański; — tamże wykłada prawdziwej nauki kroju sukien damskich, primo dla pań krawcowych potrzebnym jest, które się męczą posiłkiem jednej foremki, po otrzymaniu nauki tej śmiało szkoły kroju otwierać mogą. Marszałkowska 104, mieszkania 19. 21664

Kobieta z prowincji, młoda i dość przystojna, ze świeżym pokarmem, poszukuje obowiązku mamki. Wiadomość: ulica Fabryczna № 18—20, u stróża. 21872

Można umieścić losy na dobrych warunkach Ulica Złota № 32, m. 20. 22072

Obiady prywatne od 30 kop. Nowy-Świat 16, mieszkania 36. 21857

Paru chłopczyków przyjmie rodzina wyjeżdżająca na wieś. Opieka troskliwa, muzyka. Okolica lesista. Wilcza 15, mieszkania № 8. 22112

Poszukuję mamki ze zdrowym pokarmem. Wiadomość: u właściciela domu. Świętojerska № 26. 22107

Staniki trykotowe czarne, wybór—od rs. 2, pończochy, skarpetki tanie. Marszałkowska 129, oficyna. 18383

W każdym czasie można dostać ressorówki do przeprowadzki. Plac Bankowy, dom Janasza. 22111

Złodzieja, ktory skradł na pogrzebie we czwartek portfel z 30-tu rublami oraz papierośnicę skórkową starą, upraszam, aby mi podług adresu umieszczonego w portfelu, tenże wraz z papierośnicą pamiątkową zwrócił. 22045

40 kop. Insektor niezawodny środek niszczący pluskwy sprzedają apteki, składy apteczne i sklep Dzisiewskiego. Senatorska 27. 18768

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюня (4 Іюля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).